

BRM.00032.34.2021

Ewa Czubek
Radna Miasta Kędzierzyn-Koźle



WNIOSEK

zgłoszony na sesji Rady Miasta w dniu 21.12.2021 r.

Dotyczy: przyjęcia przez miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Kędzierzynie-Koźlu psów ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Wojtyszkach

Wnoszę o pomoc znajdującym się w dramatycznej sytuacji zwierzętom, przebywającym w prywatnym Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Wojtyszkach w gminie Brąszewice pow. sieradzki (Wojtyszki 18, 98-277 Brąszewice), poprzez przyjęcie siedmiu psów z tego schroniska przez miejskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Kędzierzynie-Koźlu (47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Gliwicka 20).

UZASADNIENIE

Największe w Polsce schronisko dla bezdomnych zwierząt w Wojtyszkach prowadzone jest od roku 2004. Nie jest to obiekt prowadzony przez gminę, lecz przez osoby prywatne. Szacuje się, że przez ostatnich kilkanaście lat w tym miejscu dochodziło do cierpienia nawet kilkunastu tysięcy psów. Schronisko to było zamkniętą enklawą, do której organizacje prozwierzęce nie miały wstępu, nie działał tam też wolontariat. Przepis na biznes oznaczał blokowanie adopcji przez chętnych, oraz skuteczne poszukiwanie przez właścicieli w schronisku zwierząt zaginionych. Do schroniska nie wszedł przez lata żaden dziennikarz, a jeśli wszedł, niczego nie napisał. Kontrole Inspekcji Weterynaryjnej wykazywały - o dziwo - dobre warunki bytowe. Każdy pies, który trafił do tego obozu dla zwierząt miał tylko jedno zadanie - generować dla właścicieli Wojtyszek przez lata konkretny zysk. Za utrzymanie każdego psa gminy płaciły od 6 do 10 złotych dziennie. Dzięki temu w ciągu ostatnich pięciu lat do kieszeni właściciela schroniska wpłynęły 34 mln zł.

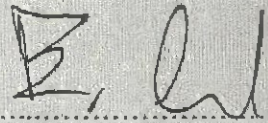
Kierowane do prokuratury w Sieradzu od wielu lat zgłoszenia o możliwości popełnienia przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu przetrzymywanych w schronisku w Wojtyszkach zwierząt były umarzane. Dopiero, gdy zebrane dowody trafiły do prokuratury okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim, ta zbadała sprawę i nakazała przeprowadzenie interwencji w schronisku w Wojtyszkach. Przygotowania trwały kilka miesięcy.

Podczas interwencji prowadzonej od dnia 04.11.2021 r. do schroniska w Wojtyszkach weszło ponad 100 osób biorących udział w akcji: policjantów, biegłych sądowych weterynarzy, zoopsychologów, wolontariuszy i działaczy „Pogotowia dla zwierząt”. Na terenie schroniska pracowało 10 zespołów, a każdy miał wyznaczony inny sektor do oględzin. Zespoły oceniały stan zdrowia i warunki utrzymania każdego zwierzęcia. Dokonano oględzin zwłok zwierząt, które znajdowały się w zamrażarkach. Policja zabezpieczyła komputery, faktury, dokumenty adopcyjne i dokumentację przyjęć. Ta gigantyczna akcja do samego końca utrzymywana była w ścisłej tajemnicy, a jej uczestnicy dopiero na godzinę przed interwencją dowiedzieli się, dokąd i w jakim celu jada. To, co zastali na miejscu, przerosło ich wyobrażenia.

Już pierwszego dnia interwencji w trybie zagrożenia zdrowia i życia odebrano ponad 100 zwierząt, w tym 76 psów. Interwencja potwierdziła, że zwierzęta są wychudzone, niedożywione, że mają wiele objawów chorobowych, są zaniedbane socjalnie, wiele z nich jest dzikich, a widok człowieka wywołuje strach, a wręcz przerażenie. Psy ranią się wzajemnie i zagryzają w przepelnionych kojcach, z których nie są latami wyprowadzane.

W schronisku w Wojtyszkach przebywa nadal około półtora tysiąca zwierząt z ponad sześćdziesięciu gmin. Obecnie organizacje prozwierzęce dla psów, które przeżyły Wojtyszki poszukują miejsc, gdzie zwierzęta te znajdą godziwe warunki bytowe i gdzie będzie je można leczyć, socjalizować oraz dobrze przygotować do adopcji.

Takim miejscem jest bez wątpienia Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Kędzierzynie-Koźlu.

A handwritten signature in black ink, consisting of a stylized 'B' followed by a cursive 'L'.

.....
Podpis